

BLOGOJCIEC.PL



JESTEŚMY WAŻNI

BLOGOJCIEC.PL

Jeśli kiedykolwiek lecieliście samolotem, to wiecie, że przed każdym lotem załoga pokładowa, tłumacząc zasady bezpieczeństwa, wyraźnie mówi o tym, jaka jest kolejność postępowania w razie zagrożenia i konieczności skorzystania z masek tlenowych. Dokładniej mówiąc, gdy lecimy z dzieckiem, najpierw musimy założyć maskę tlenową sobie (!), a dopiero później dziecku, ponieważ tylko w ten sposób mamy pewność, że pozostaniemy przytomni, gdy zajdzie taka potrzeba.

Dla niektórych jest to po prostu lotnicza zasada bezpieczeństwa.

Dla mnie jest to podstawa rodzicielstwa.



Zuch

Każdy z nas, ludzi, ma tak zwany zbiornik potrzeb. Różni ludzie stosują różne nazwy. Słyszałem o kubkach, dzbankach czy słoikach, ale faktem jest, że każdy z nas ma takie zbiorniki. Im są one pełniejsze, tym szczęśliwsi i bardziej spełnieni jesteśmy, natomiast gdy się opróżniają, czujemy się coraz gorzej.

JESTEŚMY WAŻNI

Czasami możemy je napełniać sami, a niekiedy potrzebujemy, aby ktoś nam w tym pomógł, gdy przytrafia się nam sytuacja tak ciężka, że nie jesteśmy w stanie sobie z nią poradzić w pojedynkę. Gdy jesteśmy dziećmi, możemy potrzebować pomocy innych nieco częściej, póki sami się nie nauczymy, jak możemy napełnić nasz zbiornik samodzielnie.

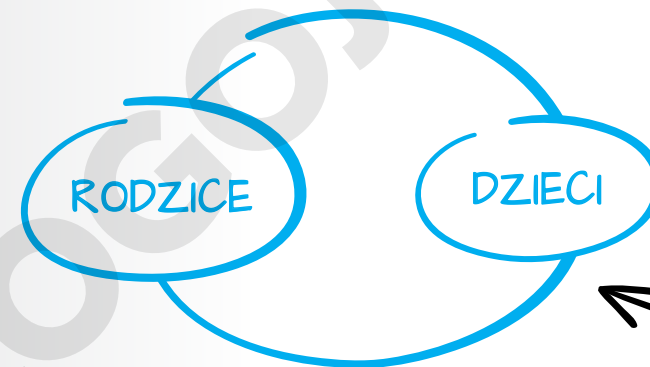
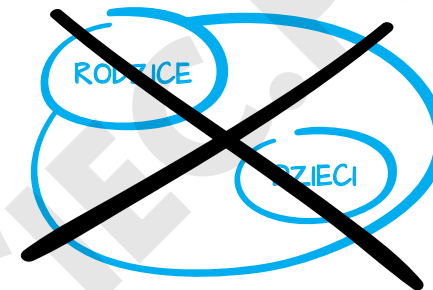
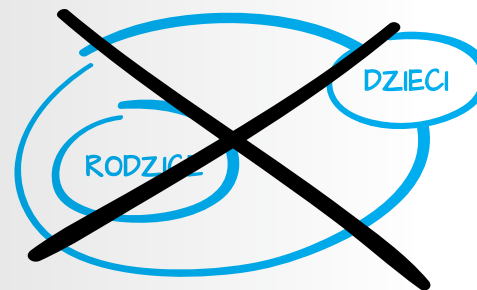
Co jednak jest niezwykle istotne – jeśli rodzic wykorzystuje ostatnie rezerwy i ma braki w podstawowych potrzebach, jest zestresowany, zabiegany, ma mało czasu, a dużo nerwów, to nie będzie w stanie pomóc dziecku, gdy natrafi ono na problem i przyjdzie do rodzica po wsparcie. Wtedy rodzic może wręcz doprowadzić do sytuacji, że oba zbiorniki jeszcze szybciej będą się opróżniały, i dlatego tak ważne jest, aby o własne potrzeby dbać w równym stopniu, co o własne bezpieczeństwo na pokładzie samolotu.

**Bez tego w obu przypadkach
nie damy rady właściwie zadbać
o nasze dzieci.**

”

Nie możemy pomóc naszym dzieciom z ich emocjami i poprowadzić ich w trudnym dla nich czasie, kiedy sami czujemy się przytłoczeni i pozbawieni kontroli. Dbanie o siebie jest nie tylko czymś dobrym, lecz jest absolutnie niezbędne dla zdrowia, dobrego samopoczucia i szczęścia naszego oraz naszych dzieci.

L. R. Knost

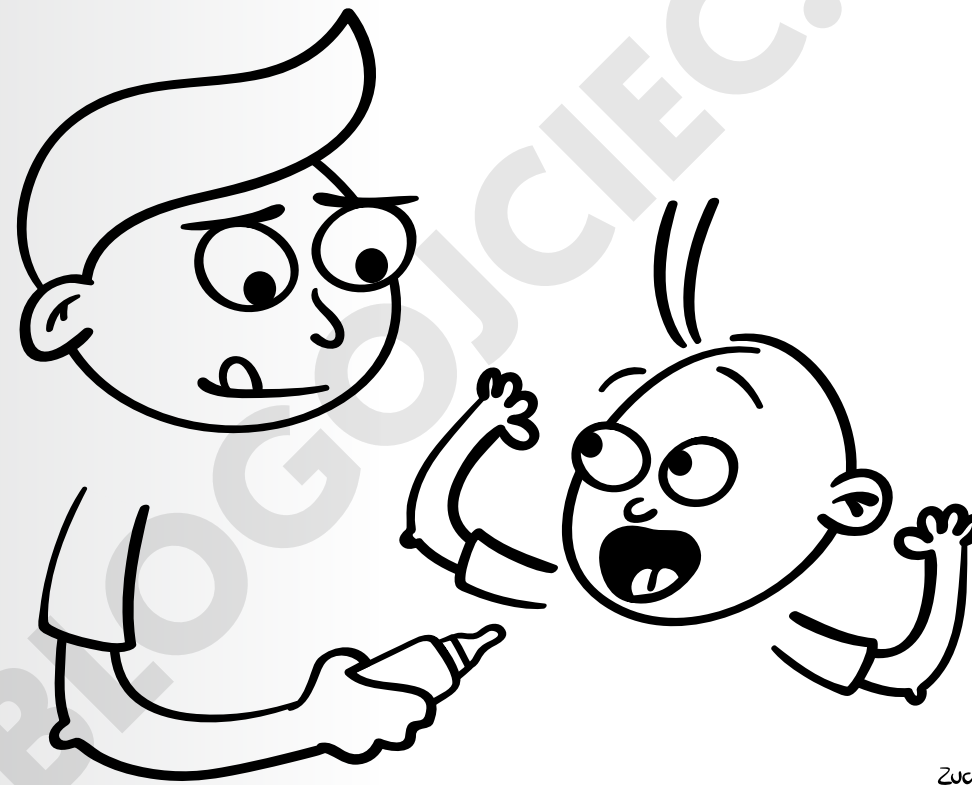


Od razu chciałbym się też zwrócić do wszystkich ojców czytających tę książkę:

**nie dajcie sobie w żadnym momencie
waszego życia wmówić, że nie nadajecie się
do wychowania dzieci;
że mama robi to lepiej, ponieważ ma
do tego odpowiednie predyspozycje,
talent lub wrodzone zdolności,
a tata ma się trzymać z daleka
i tylko obserwować, ponieważ się na tym
nie zna, jest niezdarny i tak dalej.**

Zdaję sobie sprawę, że całe to rodzicielstwo może na początku wyglądać nieco przerażająco [zresztą nie tylko dla ojców], ale poza karmieniem piersią z całą resztą naprawdę dacie sobie radę.

Jeśli się boicie, poproście wasze partnerki o pomoc i powiedzcie, że nie przyjmujecie odmowy.



Zuch